

Śmierć Jana Maletki na stacji kolejowej we wsi Treblinka – analiza informacji źródłowych

Historia Jana Maletki, polskiego kolejarza zastrzelonego na stacji Treblinka podczas próby podania wody zamkniętym w wagonach Żydom wiezionym do obozu zagłady, zrekonstruowana została na podstawie stosunkowo niewielkiej liczby dokumentów i relacji, z których żadna, sama w sobie, nie daje wyczerpującej informacji o zdarzeniach. Jednakże suma tych świadectw – zestawionych ze sobą – pozwala na wiarygodne opisanie tego, co zdarzyło się 20 sierpnia 1942 roku na stacji kolejowej we wsi Treblinka, na którą docierały z całej okupowanej Polski, a także z innych krajów, transporty ludności żydowskiej wzięte do obozu zagłady.

Stosunkowo pełny i jednoznacznie brzmiący jest encyklopedyczny opis z publikacji *Christian Martyrs of Charity* autorstwa Wacława Zajączkowskiego (Washington 1988), który opisuje całe zdarzenie na podstawie kompilacji dwóch źródeł: wywiadu Autora ze świadkiem wydarzeń Remigiuszem Pawłowiczem przeprowadzonego 3 sierpnia 1983 r. w Małkini oraz fragmentu książki Franciszka Ząbeckiego *Wspomnienia dawne i nowe* (Warszawa 1977). Niestety nie jest znana pełna treść wywiadu z Remigiuszem Pawłowiczem.

236

Christian Martyrs of Charity

509. Treblinka (2), Węgrów county, voivodship of Warsaw. Summer 1942. A Catholic railroad employee, Jan Maletko, was shot to death by a German guard while bringing water to Jews locked in a box car. His companion, Remigiusz Pawłowicz, who also went to the aid of Jews, was saved by falling into a ditch. Maletko's body was loaded into a railroad car to be burned with Jewish corpses in the death camp, but was released for a burial in the cemetery of the Prostynia parish at the request of his foreman.

F.Z. p. 46. Also author's interview with R. Pawłowicz in Małkinia on August 3, 1983,

Tłumaczenie na polski:

„509. Treblinka (2), powiat węgrowski, województwo warszawskie. Lato 1942. Katolicki pracownik kolei, Jan Maletko, został zastrzelony przez niemieckiego strażnika podczas gdy podawał wodę Żydom zamkniętym w wagonie. Jego towarzysz, Remigiusz Pawłowicz, który także ruszył z pomocą Żydom, ocalał dzięki temu, że upadł do rowu. Ciało Maletki załadowano do wagonu by spalić je ze zwłokami Żydów na terenie obozu zagłady, ale na wniosek jego kierownika wyrażono zgodę na pochówek na parafialnym cmentarzu w Prostyni.”

Śmierć od postrzału

Dokumentem jednoznacznie potwierdzającym śmierć Jana Maletki 20 sierpnia 1942 roku o godz. 10 w Treblince w wyniku „postrzału” jest akt zgonu z księgi parafialnej z Prostyni. Jako świadkowie podpisani są tam Stanisław Maletka (brat zabitego) oraz Remigiusz Pawłowicz, czyli autor relacji, na którą powoływał się w swojej książce Waław Zajączkowski.

Parafia <i>Prostynia</i>													
№ kolejny	Miejsce śmierci	DATA AKTU				ŚWIADKÓW			Z M A R Ł E J				
		Dzień	Miesiąc	Rok	Godzina	Imiona i nazwiska i miejsce zamieszkania	Stan	Wiek	Imię i nazwisko także nazwisko rodowe kobiety	Płeć	Dzień	Miesiąc	Godzina
131	Treblinka	21	sierp	1942	17	Stanisław Maletka Prostynia		22	Jan Maletka M	M	20	sierp.	10
						Remigiusz Pawłowicz Matkowi		21					

Rok <i>1942</i>							Miesiąc <i>Sierpień</i>		Kb. A. V. OJDYNO DZIEKAN <i>PROSTYNIA</i>		157
O S O B Y											
Stan	Wiek	Miejsce zamieszkania	Imiona rodziców	Imię owdowiałej strony	Podpisy księdza i świadków	U W A G I					
<i>Kłosa br. nieobecna</i>	<i>21</i>	<i>Matkowi</i>	<i>Makary i Marianna z d. Chudzik</i>		<i>Maletka Stanisław Pawłowicz</i>	<i>portret 11 m. m. Małucha w 8 VII 1942</i>					
<i>8</i>		<i>Treblinka</i>	<i>Stanisław i</i>		<i>K. Pawłowicz</i>						

Współczucie kolejarzy wobec ofiar transportów do obozu zagłady

O współczuciu polskich kolejarzy ze stacji kolejowej w Treblince i ich żon wobec zamkniętych w wagonach Żydów przewożonych do obozu zagłady, a także o podawaniu im wody oraz związanym z tym niebezpieczeństwem pisze w swojej książce *Wspomnienia dawne i nowe* (Warszawa 1977) Franciszek Ząbecki, który w tamtym okresie pracował jako zawiadowca stacji w Treblince. Ząbecki nie był przypadkowym świadkiem. Jako pracownik kolei, a jednocześnie żołnierz Armii Krajowej, miał za zadanie zbieranie i przekazywanie przełożonym szczegółowych informacji na temat transportów kolejowych do obozu zagłady. W jego książce dwa fragmenty dotyczą podawania wody.

“Cała stacja wypełniła się jękiem i krzykiem kilku tysięcy ludzi. Przez okienka wyrzucano nieczystości. Z wagonów unosiła się para, mimo że dzień był upalny. Ludzie w wagonach byli porozbierani. Ludność z pobliskich chałup, a w szczególności kobiety przynosiły wodę wiadrami, podając spragnionym, zawodząc i płacząc nad ich losem. W początkach Niemcy nie reagowali na postawę ludności, byli tym zaskoczeni. Nawet Blechschmidt polecił, aby maszynista parowozu pociągu przejeżdżał po sąsiednim torze, a pomocnik, aby podawał z tendra wodę. Konwojenci SS-mani dopiero przy następnych pociągach zabronili podawania wody i zbliżania się do pociągu. Do bardziej wytrwałych w niesieniu pomocy oddawano strzały ostrzegawcze, a następnie biciem kijami i kolbami rozpędzano ich. Zarządzenie Blechschmidta zostało odwołane, a on sam miał podobno nieprzyjemności. Od tego czasu podawanie wody było zabronione pod karą śmierci. Po kilku dniach

Blebschmidt już nie przyjeżdżał, a tylko jego pomocni Teufel. I tak było aż do czasu przybycia na stałe do Treblinki dwóch kolejarzy Niemców.”

Pierwszy fragment (str. 40) szczegółowo przedstawia przybycie do Treblinki pierwszego pociągu z warszawskiego getta 23 lipca 1942 r. Opisano tam spontaniczne przynoszenie wody przez okoliczną ludność i początkowy brak reakcji niemieckich strażników, umożliwiające te działania. Autor relacjonuje także, że polecenie dodatkowego podawania wody z parowozu ludziom zamkniętym w wagonach wydał niemiecki kierownik pobliskiej stacji Sokołów Podlaski Blebschmidt, który przyjechał do Treblinki by nadzorować przetoczenie wagonów ze stacji kolejowej bocznica do obozu. Następnie opisane jest, że w późniejszym czasie niemieccy strażnicy zabronili podawania wody i zbliżania się do pociągów, a zarządzenie Blebschmidta „zostało odwołane, a on sam miał podobno nieprzyjemności”. Akapit ten kończy się zdaniem, iż „Od tego czasu podawanie wody było zabronione pod karą śmierci”. Dokładna data zakazu nie jest określona.

“Ludność polska, tak miejscowa w Treblince, jak i na stacjach przebiegów pociągów, odnosiła się z wielkim współczuciem do Żydów. Kolejarze mimo zakazu podawali Żydom wodę. Nawet żony pracowników stacyjnych jak Pronicka, żona zawiadowcy stacji, Bąkowa, żona pracownika odcinka drogowego, Wierzbowska, żona zawiadowcy odcinka drogowego i moja żona Stanisława płacząc biegły z wiaderkami do wagonów, aby choć kropelkę wody podać małym dzieciom. Było to - jak już wspomniałem - bardzo niebezpieczne. Za podanie wody na stacji Treblinka zastrzelono robotnika służby drogowej. Nazwiska nie pamiętam. Zdarzało się, że w czasie tych krótkich postojów pociągów na stacjach kolejarze otwierali drzwi umożliwiając Żydom ucieczkę.”

Drugi fragment odnoszący się do pomocy niesionej przez kolejarzy i ich rodziny znajduje się na stronie 46. Opisuje nastawienie polskich kolejarzy i ich rodzin „z wielkim współczuciem do Żydów”, próby podawania wody do stojących na stacji wagonów oraz podkreśla, że było to niebezpieczne. Jako przykład podany jest przypadek zastrzelenia robotnika służby drogowej „za podanie wody na stacji Treblinka”. Autor przyznaje, że nie zapamiętał nazwiska zastrzelonego.

Jakkolwiek w relacji Franciszka Ząbeckiego brakuje nazwiska zastrzelonego kolejarza, trudno sądzić że zawiadowca stacji miał na myśli kogoś innego niż Jana Maletkę, bowiem określa go dość precyzyjnie („robotnika służby drogowej”) oraz nie wymienia innych podobnych przypadków, a jak już wspomniano, Ząbecki, pracując na stacji, był równolegle wywiadowcą Armii Krajowej i uważnie obserwował i odnotowywał co działo się w miejscu jego codziennej pracy.

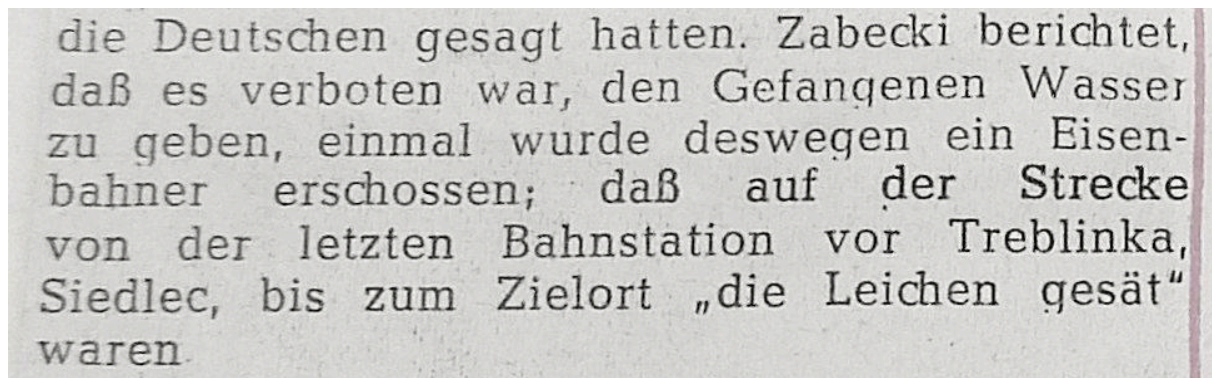
Zeznania przed niemieckim sądem

Jeszcze większej wagi świadectwu Franciszka Ząbeckiego dodaje fakt, że o zastrzeleniu polskiego robotnika kolejowego na stacji w Treblince zeznawał także – pod przysięgą - przed niemieckim sądem w Dusseldorfie w roku 1965 w procesie załogi obozu zagłady, w wyniku którego niemieccy zbrodniarze zostali skazani. Protokoły tych zeznań te znajdują się w aktach sprawy sądowej.

Arbeitskommando die Aufsicht führte. Es war streng verboten, den Leuten Wasser zu geben. Ich erinnere mich, daß ein Eisenbahner erschossen wurde, weil er den Leuten Wasser brachte.

„Surowo zabronione było podawanie ludziom wody. Pamiętam, że zastrzelono kolejarza za to, że przyniósł ludziom wodę.” Fragment zeznań Franciszka Ząbeckiego ze skanu dokumentu: Vernehmungsniederschriften aus der Hauptverhandlung (31.-40. Verhandlungstag, 22.12.1964-19.01.1965), Heft 3

Sprawa zastrzelenia polskiego kolejarza została uznana przez niemieckiego dziennikarza-sprawozdawcę sądowego za wartą odnotowania w relacji z procesu opublikowanej przez gazetę „Rheinische Post” z 20.01.1965 r. zatytułowanej „*Fahrdienstleister des Teufels. Pole berichtet über die Arbeit am Bahnhof Treblinka*”.



die Deutschen gesagt hatten. Zabecki berichtet, daß es verboten war, den Gefangenen Wasser zu geben, einmal wurde deswegen ein Eisenbahner erschossen; daß auf der Strecke von der letzten Bahnstation vor Treblinka, Siedlec, bis zum Zielort „die Leichen gesät“ waren.

„Ząbecki mówił, że zabronione było podawanie więźniom wody. Raz nawet zastrzelono z tego powodu jakiegoś kolejarza; mówił, że odcinek od ostatniej stacji przed Trebliką, Siedlec, aż do stacji docelowej ‘był usiany trupami’.”

Notacja filmowa – opowiada córka Świadka wydarzeń

Więcej szczegółów interesujących nas zdarzeń znajdujemy w notacji filmowej zarejestrowanej przez Instytut Pileckiego. O wydarzeniach opowiada Barbara Pyskło, córka Remigiusza Pawłowicza, która zna je dzięki relacji ojca.

Notacja opublikowana została na kanale YouTube Instytutu Pileckiego w 2022 roku pod adresem:

<https://youtu.be/AnT-K80I5Ds?si=6C3eueXj8sFR0XW9>

Inne opracowania

Historia Jana Maletki opisana została także (na podstawie tych samych, przedstawionych powyżej źródeł) w następujących opracowaniach:

- Paweł Rytel-Andrianik, Edward Kopówka, *Dam im imię na wieki. Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów*, Warszawa 2011
- Monika Samuel, *Między życiem a śmiercią. Stacja Treblinka*, Treblinka 2021

„Kupcy wodni” – analiza problemu i konteksty w artykule Roberta Szuchty

Bardzo wartościowym uzupełnieniem materiałów na temat tragicznej śmierci Jana Maletki, pokazującym szeroki kontekst tej konkretnej historii, a także inne kwestie związane z podawaniem wody Żydom zamkniętym w nieludzkich warunkach w wagonach pociągów do Treblinki, jest artykuł „Kupcy wodni” autorstwa Roberta Szuchty opublikowany w zbiorze *Sprawiedliwi i kolaboranci* (red. Naukowa Alicja Bartuś, Oświęcim 2022). Autor opisuje przede wszystkim tytułowych „kupców wodnych” – czyli Polaków, którzy wykorzystując tragedię zamkniętych w bydłących wagonach Żydów w sposób haniebny wzbogacali się, sprzedając wodę za kosztowności czy wielkie sumy pieniędzy.

Jakkolwiek było to zjawisko częstsze niż bezinteresowna pomoc, ta ostatnia, zdaniem autora, także miała miejsce.

“Reasumując, nie można dziś jednoznacznie stwierdzić, że Żydom sprzedawano wodę, a chęć zysku była jedyną motywacją podejmowanego ryzykownego działania. Ze zgromadzonych relacji, pochodzących od ofiar oraz obserwatorów uczestniczących - okolicznej polskiej ludności oraz polskich kolejarzy wyłania się obraz zróżnicowany. Tym, którzy sprzedawali wodę, nie można przypisać dziś jednoznacznych złych lub przeciwnie, woluntarystycznych motywacji. Byli tacy, którzy z narażeniem Życia, powodowani litością i empatią z ofiarami chcieli ulżyć ludziom wieszonym na śmierć w nieludzkich warunkach. Byli i tacy, którzy, kierując się mitem “żydowskiego złota” oraz przekonaniem o bezwartościowym Życiu Żydowskim, chcieli zarobić, poprawić swą trydną sytuację materialną spowodowaną warunkami okupacyjnymi.”

Dla opisywanej sprawy istotne jest spostrzeżenie Roberta Szuchty, że taka bezinteresowna pomoc była możliwa jedynie w kilku pierwszych tygodniach funkcjonowania obozu Śmierci w Treblince. Jak wiadomo, pierwszy transport – z warszawskiego getta, dotarł do Treblinki 23 lipca 1942 roku. Jan Maletka został zastrzelony 20 sierpnia tego samego roku, czyli właśnie w okresie „kilku pierwszych tygodni funkcjonowania obozu”.

“Z relacji polskich kolejarzy wynika, że bezinteresowne podawanie wody spragnionym Żydom było możliwe tylko w początkowym okresie, który obejmował zaledwie kilka pierwszych tygodni funkcjonowania obozu Śmierci w Treblince.”

Całość artykułu dostępna jest online pod adresem: <http://www.oipc.pl/pliki/Szuchta.pdf>